

Janusz Stefaniak
(Świdnik)

Postawy religijno-patriotyczne mieszkańców Świdnika w latach osiemdziesiątych XX wieku

Wśród historyków, ale też i zwykłych mieszkańców wciąż aktualne pozostaje pytanie o wpływ Lubelskiego Lipca (czytaj: świdnickiego) na sierpniowe wydarzenia na Wybrzeżu. Pojawiają się również inne dylematy i wątpliwości badawcze, związane np. z zakresem wpływu transformacji ustrojowej na przemiany w postawach ludności lat osiemdziesiątych. Praca niniejsza dotyczy właśnie zjawiska postaw religijno-patriotycznych mieszkańców Świdnika na tle ówczesnych wydarzeń społeczno-politycznych. W tym kontekście ciekawe poznawczo wydają się funkcjonujące nie tylko w obiegu naukowym stwierdzenia, iż to w Świdniku wszystko się zaczęło¹. Konsekwencją ewolucyjnych w charakterze przeobrażeń lat osiemdziesiątych były chociażby zmiany w ewaluacji postaw ideowo-politycznych ludności.

Wkrótce po zakończeniu II wojny światowej w ramach intensywnej industrializacji komuniści podjęli m.in. decyzję o budowie wzorcowych miast socjalistycznych. Także i Świdnik miał stać się dla Lublina tym, czym dla Krakowa była Nowa Huta. W istocie nie przewidywano w nim miejsca dla Boga i religii. Przez wiele dziesięcioleci nie zezwalano na budowę świątyni. Jeszcze 28 czerwca 1976 r. po wydarzeniach w Radomiu wyreżyserowany przez komunistów w Świdniku wiec zgromadził 6 tys. ludzi. W wydanej rezolucji partyjni agitatorzy napisali wówczas m.in.: „My, mieszkańcy powstałego od podstaw w Polsce Ludowej robotniczego socjalistycznego miasta Świdnika, przedstawiciele załóg i instytucji [...] popieramy w całej rozciągłości politykę społeczno-gospodarczą wytyczoną na VI i VII Zjeździe PZPR [...] Wyrażamy swoje największe uznanie

¹ Zob. M. Dąbrowski, *Lubelski Lipiec 1980*, Lublin 2000; *Świdnicki Lipiec 1980–2005*, red. P. Jankowski, Świdnik 2005, s. 40–41; *Lublin był pierwszy. Strajki na Lubelszczyźnie w lipcu 1980 r. w dokumentach i relacjach*, wstęp, wybór i oprac. G. Sołtysiak, „Przegląd” 2000, nr 28; P. Gawryszczak, *Świdnik i Lublin dały początek*, „Biuletyn Informacyjny Lubelskiego Sejmiku Samorządowego” 1995, nr 7, s. 41–43; J. Sielezin, *Plaszczyzna konfrontacji politycznej między Solidarnością a władzą w latach 1980–1981*, Wrocław 2005.

dla wszystkich ludzi pracy naszego miasta [...] za godną i patriotyczną postawę”². Nic więc nie zapowiadało, iż to na WSK dojdzie w 1980 r. do pierwszych w skali kraju robotniczych wystąpień.

Tymczasem w latach siedemdziesiątych kontynuowano intensywną indoktrynację i laicyzację wszystkich obszarów życia społeczno-politycznego. Pierwsze kłopoty władz komunistycznych ze Świdnikiem zrodziły się na tle potrzeb religijnych jego mieszkańców, którzy pozbawieni świątyni zmuszeni byli chodzić pieszo do odległej o kilka kilometrów wiejskiej parafii w Kazimierzówce. Mimo podejmowania niezliczonych i ofiarnych wysiłków, tak ze strony księży, jak i wiernych, dopiero w sierpniu 1975 r. uzyskano zgodę na budowę świątyni. Należy zaznaczyć, iż zdecydowana większość mieszkańców Świdnika wykazywała ogromną determinację i zapał w prowadzonych pracach budowlanych. Wyznaczony przez bpa lubelskiego Bolesława Pylaka do budowy świątyni ks. Jan Hryniewicz nigdy nikogo nie przymuszał do datków czy składek na budowę kościoła. Potrafił jednakże skutecznie aktywnie zmobilizować do pracy niemal całą miejską społeczność. Plac budowy stał się tym miejscem, gdzie kształtowały się i umacniały katolicko-patriotyczne więzi społeczne³. Z czasem świdnicka świątynia stanie się swoistym azyłem dla rodzącego się ruchu solidarnościowego.

Kolejnym problemem, który dokuczał mieszkańcom Świdnika, było fatalne zaopatrzenie miasta w artykuły pierwszej potrzeby. W kontekście wizyty E. Gierka w Rzymie (1 XII 1977) i spotkania z papieżem w materiałach lubelskich instancji partyjnych możemy wyczytać o panujących ówczesnych nastrojach społecznych. Jak czytamy w jednym ze sprawozdań partyjnych: „Fakt ten [mowa o wizycie Gierka w Watykanie – J. S.] będzie miał duży wpływ na umacnianie jedności Polski [...] W dużych skupiskach klasy robotniczej (Lublin, Świdnik, Puławy) w licznych wypowiedziach notuje się głosy, iż wizyta w Watykanie miała na celu uzyskanie dla Polski pomocy”⁴. 16 października 1978 r. podczas konklawe polski kardynał Karol Wojtyła został wybrany papieżem. Już następnego dnia w partyjnych meldunkach zanotowano m.in.: „Dziś wśród załóg pierwszej zmiany najważniejszych zakładów produkcyjnych (FSC, WSK) w ożywionej dyskusji mówi się o dużym zaskoczeniu wyborem Polaka na papieża”⁵. W pierwszych dniach czerwca 1979 r. Jan Paweł II przybył do Warszawy i wygłosił słynne słowa o „zmianie oblicza tej ziemi”. Ówczesne media marginalnie informowały opinię publiczną o „uroczystym charakterze powitania” i „patriotycznym prze-

² Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Akta KW PZPR w Lublinie, sygn. 1059, s. 97; Por. *Świdnicki Lipiec...*, s. 14–15. Por. J. Eisler, *Polskie miesiące, czyli kryzysy w PRL*, Warszawa 2008.

³ Zob. więcej: J. Stefaniak, *Ojcowie Kościoła w Świdniku*, Lublin–Świdnik 2011, s. 45–68.

⁴ APL, Akta KW PZPR, sygn. 1065, s. 77, 103–104.

⁵ *Ibid.*, sygn. 1069, s. 81.

mówieniu papieża⁶. Kazimierz Brandys niezwykle trafnie zauważył, iż to nie był „wybuch uczuć religijnych”, ale „manifestacja patriotyczna” i „powstanie narodowe bez wystrzału”. W zakończeniu konkludował wprost, iż „przyjechał podnieść nas z błota”⁷.

W tym samym czasie na Lubelszczyźnie spontanicznie powstawały struktury antykomunistycznej opozycji. W powstałym piśmie „Robotnik” wśród kolporterów znaleźli się także studenci ze Świdnika: Waldemar Jakson oraz późniejszy działacz „Solidarności” Andrzej Perzak⁸. Z drugiej strony, na początku 1980 r. w świdnickiej WSK, podobnie jak w innych fabrykach Lubelszczyzny, zaczęły występować niepokojące zjawiska kryzysowe. Tłumaczono to m.in. „brakiem energii” i „materiałów zaopatrzeniowych”. Sytuacja społeczno-polityczna w Świdniku stawała się jednak coraz bardziej napięta. Antypaństwowe wystąpienia przybierały charakter biernego oporu. Na blokach mieszkalnych spotykano ulotki (m.in. KPN) nawołujące do bojkotu wyborów do sejmu i rad narodowych⁹. Wzrost napięcia społecznego niepokoił wojewódzkie władze w Lublinie do tego stopnia, iż 2 czerwca 1980 r. KW PZPR donosił władzom w Warszawie o „niepokojących zjawiskach” w Świdniku. Informowano zwłaszcza o „pogarszających się nastrojach wśród pracowników WSK” i „przejawach niezadowolenia na tle słabego zaopatrzenia sklepów w artykuły spożywcze”. Jak pisano w partyjnych sprawozdaniach KW PZPR w Lublinie: „Nastąpiło wyraźne nasilenie pogłosek na temat spodziewanych podwyżek cen”. W województwie lubelskim problemy ekonomiczne oraz fatalne zaopatrzenie rynku w artykuły konsumpcyjne i przemysłowe były głównymi przyczynami determinującymi ruch strajkowy w lipcu 1980 r. Tym bardziej iż przeciętne płace netto w przemyśle wynosiły w pierwszej połowie 1980 r. 87% przeciętnej płacy krajowej¹⁰.

⁶ *Ibid.*, sygn. 1073, s. 16.

⁷ K. Brandys, *Miesiące*, Warszawa 1980, s. 105. Zob. też: „Biuletyn Związkowy” 1981, nr 29, s. 24.

⁸ A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 573. Zob. *Lubelski Lipiec...*, s. 25. Por. K. Łabędź, *Prasa NSZZ Solidarność w Polsce 1980–1981*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1988, nr 4.

Waldemar Jakson – obecnie pełni funkcję burmistrza w Świdniku, w latach 1980–1981 był redaktorem i kolporterem podziemnego „Biuletynu Informacyjnego” Solidarności.

Andrzej Perzak – były pracownikiem WSK, po 13 XII 1981 r. wchodził w skład 15-osobowego Komitetu Strajkowego.

⁹ APL, Akta KW PZPR w Lublinie, sygn. 1074, s. 66, 68, 79. Por. D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej 1980–1989*, Warszawa 2005.

¹⁰ APL, KW PZPR, sygn. 100/VII/31, t. 21, s. 39. Zob. *ibid.*, sygn. 1075, s. 5. Zob. też: Instytut Pamięci Narodowej (dalej: IPN), Oddział w Lublinie, sygn. 0374/27, *Informacje dotyczące aktualnych nastrojów społecznych i sytuacji rynkowej (z 17 I 1980 r.)*, s. 78–79. Por. też: J. Sielezin, *Geneza konfliktu lipcowego na Lubelszczyźnie w 1980 r. Aspekt ekonomiczny*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2004, nr 3, s. 463–473. Por. J. Sielezin, *Płaszczyzna konfrontacji politycznej między „Solidarnością” a władzą w latach 1980–1981*, Wrocław 2005, s. 96. Zob. A. Antoszewski, *Erozja systemu politycznego PRL w latach osiemdziesiątych. Studium procesu*, Wrocław 1992.

Zasygnalizowane wyżej negatywne zjawiska w zaopatrzeniu doprowadziły w Świdniku do robotniczych wystąpień. 8 lipca 1980 r. o godzinie 9.30 na Wydziale Obróbki Mechanicznej W-320 WSK PZL Świdnik przypadkowo doszło do incydentalnego wydarzenia. Jeden z pracowników Wydziału Mirosław Kaczan na wieść o podwyżkach cen kotletów w zakładowym bufecie miał powiedzieć: „Tak dalej być nie może, wyłączamy maszyny... strajk”. Po kilku godzinach strajk rozszerzył się na całą załogę. Początkowo oficjalne przekazy głosiły tylko o tzw. fabrycznych przestojach. Z czasem zaczęto je oficjalnie nazywać strajkiem. Tymczasem 10 lipca zebrani przed biurowcem pracownicy zaczęli spontanicznie śpiewać pieśni religijno-patriotyczne. Zdaniem protestujących: „To była iskra, która wywołała falę goryczy i niezadowolenia”. Na uwagę zasługuje to, iż w zasadzie wszyscy pracownicy wykazywali solidarność i jedność działania. Jeden z działaczy związkowych wspomina to wydarzenie tak: „W pewnej chwili, jak wystrzał armatni, wybucha pieśń rewolucyjna zaczynająca się od słów »Wyklęty powstań ludu ziemi«...”. Pieśń ta przechodziła z grupy na grupę. W jednym miejscu milkła, w drugim nasilała się. Wyzwoliło to taką siłę, że strajkujący pod świdnickim biurowcem śmiało zaczęli śpiewać »Boże coś Polskę«. Był to śpiew, który nie miał i nie może mieć sobie równego, śpiew będący naszą determinacją, pogardą i zespoleniem się, śpiew mokry od łez nabrzmiałego żalu i goryczy. Pieśń ta sprawiła, że wyzwoliła się wielka wspólnota ludzi wierzących i niewierzących. Tę pieśń śpiewały również przybyłe pod zakład rodziny świdnickich robotników, starzy emeryci i młode matki. Ta pieśń zjednała wszystkich. Powstał symbol nowej wiary w Polskę¹¹. Jedność i solidarność załogi zapewne spowodowała, że pracownicy poczuli się „współgospodarzami zakładu”. Podczas następných dni strajku odprawiane były w fabryce nabożeństwa, podczas których posługiwano się symboliką religijną i narodową. W zakładzie zaczęto spontanicznie zawieszać krzyże i inne emblematy religijne. Jak wspomina pierwszy proboszcz w Świdniku ks. Jan Hryniewicz w swojej „Kronice Parafii”: „Każdy Wydział chciał mieć krzyż w swojej hali. Oddałem więc wszystkie krzyże, jakie miałem, a potem ku-

¹¹ Zob. *Wspomnienie Z. Puczka*, „Miesiące. Przegląd Związkowy” 1981, nr 1. *Relacje-dokumenty*, opr. W. Chudy, s. 29. Zob. też: I. Fiedosiuk, „Solidarność” w Świdniku w latach 1980–1981. *Geneza, struktura, działalność. Postawy miasta i załogi* (praca magisterska), Lublin 1993 (maszynopis), s. 5 i in. Zob. APL, Akta KW PZPR, sygn. 1059, s. 103; sygn. 100/II/ 19, s. 17–19.

Mirosław Kaczan – pracował jako szlifierz w WSK Świdnik na Wydziale Obróbki Mechanicznej W-320. W 1983 r. został przewodniczącym Tymczasowej Komisji Zakładowej.

Zbigniew Puczek był członkiem Komitetu Postojowego w lipcu 1980 r. i przewodniczącym Komisji Zakładowej WSK. Został internowany w nocy z 12 na 13 XII 1981 r.

Zob. też: M. Mucha, *Taki był lubelski Lipiec 1980. Dziś 24. rocznica strajku w świdnickiej WSK*, „Kurier Lubelski” 2004, nr 158. Zob. *Przed naszym Lipcem. Rozmowa C. Listowskiego z Zofią Bartkiewicz*, „Biuletyn Związkowy” 1981, nr 35 z 6 VII. Do zebranych pracowników Bartkiewicz miała powiedzieć m.in.: „Możemy śpiewać, co chcecie, ale najpierw to zaśpiewajmy *Międzynarodówkę* i kościelne i robotnicze” (zob. przypis 15).

powalem. Z czasem jednak sami robotnicy zaczęli robić krzyże. Sytuacja się odwróciła, robotnicy ofiarowywali krzyże do kościoła. Pierwsza parafia w Świdniku była dla nich miejscem wolnościowego azylu. Pracownicy byli pewni, iż mieli duchowe i moralne wsparcie Kościoła. Poświęcenie krzyży miało swoistą oprawę liturgiczną. Delegacja Wydziałowa z kierownikiem i robotnikami wchodziła do kościoła, prosząc kapłana o poświęcenie. Często delegat wydziału popisywał się umiejętnościami wokalnymi, oratoryjnymi i teologicznymi. Czasem była to samorodna poezja. Pracownicy składali równocześnie ofiarę na budujący się kościół. Uroczystości w kościele kończyły się wspólnym zdjęciem¹². W okresie 8–11 lipca ks. Hryniewicz odprawił ponad 50 mszy świętych, podczas których poświęcano krzyże oraz inne symbole religijne. 11 lipca 1980 r. zakończyły się strajki w Świdniku i zawarto porozumienie z załogą. Ten swoisty dokument stał się precedensem w skali kraju jako zapewne pierwsze w formie pisemnej porozumienie między komunistyczną władzą a strajkującymi.

Przez cały lipiec 1980 r. pojedyncze strajki wybuchały w coraz to nowych miejscach w kraju, m.in. w zakładach pracy w Warszawie, Nowej Hucie, Szczecinie i Stalowej Woli. Pod koniec lipca strajki zaczęły występować w innych miastach na Wybrzeżu. Jednak aż do strajku w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r. protesty nie osiągnęły takiej skali i zasięgu, jak w czasie Lubelskiego Lipca. Na tym niewątpliwie polega specyfika Świdnika na tle innych ośrodków robotniczych w Polsce.

Pierwszą rocznicę protestu 11 lipca 1981 r. załoga WSK postanowiła uczcić ufundowaniem sztandaru oraz wzniesieniem obelisku. Powołano komitet obchodów oraz zaproszono aktorów i orkiestrę. Na ścianie biurowca WSK zawieszono wielki obraz Matki Bożej. Na kilka tygodni przed uroczystościami ks. Hryniewicz został zaproszony do zwiedzenia zakładu. Hale fabryczne zostały udostępnione dla zwiedzających. Proboszcza oprowadzał sam dyrektor naczelny. Na progu poszczególnych wydziałów oczekiwali kierownicy, a kobiety wręczały wiązanki kwiatów. Na pożegnanie proboszcz otrzymał symboliczny upominek od dyrektora: talerz z helikopterem. Jak wspomina Hryniewicz, „Po raz pierwszy próg zakładu WSK przekroczył kapłan, było to nowe...”¹³. Podczas uroczystości rocznicowych miało być obecnych ponad 3 tys. wiernych. W uroczystej mszy świętej uczestniczyły władze państwowe i samorządowe oraz ks. Mieczysław Brzozowski, regionalny duszpasterz ludzi pracy. Uroczystość miała charakter podniosły

¹² Archiwum Parafii NMP Matki Kościoła w Świdniku, Kronika Parafii z lat 1975–1989, s. 4–7 (rękopis). Kronikę założył, a następnie prowadził ówczesny proboszcz ks. kan. Jana Hryniewicz. Zob. A. Mieczkowski, *Ksiądz Kanonik Jan Hryniewicz, Ojciec duchowny świdniczan*, Świdnik 2002. Por. Z. Stefaniak, *Geneza i przebieg ruchu strajkowego na Lubelszczyźnie w 1980 roku oraz przeciwdziałanie wynikającym stąd zagrożeniom* (maszynopis), praca magisterska, Instytut Kryminalistyki i Kryminologii Akademii Spraw Wewnętrznych, 1989, s. 43–46.

¹³ *Kronika Parafii...*, s. 8.

i patriotyczny. Nabożeństwo uświetnił m.in. chór i orkiestra zakładowa. W powietrzu nad miastem „defilowały” helikoptery z rozwiniętymi flagami. Główny celebrant biskup lubelski Zygmunt Kamiński odprawił pierwszą w historii zakładu mszę świętą. Poświęcił również obelisk oraz sztandar zakładowej „Solidarności”. W homilii powiedział m.in.: „Módlmy się więc za Ojczyznę. Polacy mimo różnic wybrali jednak miłość do Ojczyzny i do Narodu”¹⁴. Po mszy świętej ówczesna przewodnicząca Komitetu Postojowego Zofia Bartkiewicz dokonała uroczystego odsłonięcia pomnika. Na obelisku uwidoczniła była sylwetka piastowskiego orła, bez korony. Pod orłem zamieszczono fragment wiersza Marii Konopnickiej z mottem: „Otwórzcie jasne wrota na podmuch życia świeży, wyroczni klucz żywota w narodzie rękach leży”. Uroczystości rocznicowe zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego¹⁵.

Patriotyczno-religijne gesty mieszkańców Świdnika wyzwały niewątpliwie wśród mieszkańców poczucie jedności, wolności i solidarności. Wkrótce 19 grudnia 1980 r. w świdnickim kościele odprawiona została msza święta w intencji nowo wybranej Zakładowej Komisji Związkowej. Proboszcz Hryniewicz poświęcił krzyż przy bramie zakładu¹⁶. Z kolei 31 grudnia 1980 r. odprawiona została w kościele NMP Matki Kościoła pierwsza pasterka. Bp lubelski Zygmunt Kamiński dokonał uroczystego poświęcenia świątyni. W trakcie mszy świętej aktor teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie recytował wiersze świeżo uhonorowanego noblisty Czesława Miłosza. Jeden z delegatów „Solidarności” powiedział wówczas: „Z jakimż bolesnym utęsknieniem, z jakąż cichą, utajoną, ale wielką wiarą i nadzieją żyliśmy latami, czując, że czegoś nam bardzo brak [...] A brak nam było Boga, zwyczajnie, na co dzień. Brak go było w pracy i na ulicy, w domu, szkole i urzędzie”¹⁷.

¹⁴ *Kartki z historii Świdnika*, oprac. P. Jankowski, Świdnik 2009. Por. K. Modoń-Mitzner, *Dni Solidarności*, „Karta” 2000, nr 30, s. 101.

Ks. Mieczysław Brzozowski (1932–2002) – absolwent WSD w Lublinie. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1956 r. Pełnił m.in. funkcję profesora Seminarium Duchownego w Lublinie. Od 30 XII 1981 r. był przedstawicielem bpa lubelskiego do współpracy z „Solidarnością”. Po 13 grudnia 1981 r. był duszpasterzem internowanych we Włodawie i Kwidzynie.

¹⁵ H. Gontarz, *Zapiski uczestników Lipiec 80–grudzień 81*, „Przegląd Rzeczy Polskich” 1993, nr 1; *Lipiec 1980 w prasie*, „Biuletyn Solidarności” 1989, nr 9; K. Stankiewicz, *W rocznicę lubelskiego Lipca w LZNS, WSK*, „Kurier Lubelski” 1981, nr 134.

Zofia Bartkiewicz (1932–2002) – polska działaczka opozycji antykomunistycznej. Należała do PZPR, przez wiele kadencji sprawowała funkcję radnej MRN w Świdniku. W lipcu 1980 r. podczas strajku na WSK zabrała głos i została wybrana przez pracowników przewodniczącą zakładowej komisji strajkowej (tzw. Komitetu Postojowego). W stanie wojennym była internowana. Z „Solidarności” odeszła po 1990 r. Zob. więcej na jej temat – „Biuletyn Związkowy” 1981, nr 34, s. 2.

¹⁶ Zob. *Świdnicki Lipiec...*, s. 65. Por. „Pismo Związkowe” 1980, nr 9, s. 3; J. Jurak, *Wybrano Zakładową Komisję Związkową Solidarności (WSK Świdnik)*, „Głos Świdnika” 1981, nr 1.

¹⁷ Cyt. za: „Pismo Związkowe” 1981, nr 11, s. 5. Parafię pod wezwaniem NMP Matki Kościoła w Świdniku oficjalnie erygowano 12 lutego 1982 r. Proboszczem został ks. kan. Jan Hryniewicz. Zob. więcej: J. Stefaniak, *Ojcowie Kościoła...*; idem, *Nie podeptał krzyża. Ksiądz Jan Hryniewicz*

Wiosną 1981 r. miał się odbyć w Świdniku pierwszy w Polsce regionalny zjazd „Solidarności”. W związku z tym dyrektor WSK Jan Czogała udostępnił związkowcom śmigłowiec, aby mogli polecieć do Gdańska na spotkanie z Lechem Wałęsą. Jak wspomina Andrzej Sokołowski, „Polecieliśmy razem z Janem Bartczakiem i Zbigniewem Puczkiem. Ten ostatni wręczył Wałęsie zaproszenie na zjazd w Świdniku Solidarności Regionu Środkowo-Wschodniego”. Podczas spotkania miało dojść do nieprzyjemnego incydentu, podczas którego Wałęsa miał gwałtownie zareagować na poczynioną uwagę, iż „to w Świdniku wszystko się zaczęło”. Już wówczas zapewne Wałęsa miał problemy z oceną rzeczywistości politycznej, a także niezbyt chętnie wracał do wydarzeń z przeszłości¹⁸. W dniach 25–27 kwietnia 1981 r. w Świdniku rozpoczęły się obrady I Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Środkowo-Wschodniego. Delegaci reprezentowali 332 tys. związkowców. Pierwszy dzień obrad zakończyła wieczorna msza święta w katedrze lubelskiej w intencji „Solidarności”, której przewodniczył bp Bolesław Pylak. W nabożeństwie uczestniczyło kilka tysięcy mieszkańców Lublina i Świdnika. W homilii biskup mówił o służbie władzy wobec narodu i społeczeństwa¹⁹. W ostatnim dniu obrad odbyły się wybory, w których wyłoniono 61-osobowy Zarząd Regionu. Przewodniczącym został świdniczanin Jan Bartczak. Walny Zjazd delegatów zakończył się mszą świętą z udziałem ponad 3 tys. wiernych w nowo budującym się kościele w Świdniku. Poświęcony temu wydarzeniu „Biuletyn Związkowy” pisał m.in.: „Nasze miasto małe, ale du-

(1917–1999), „Nasz Dziennik” 2008 z 29–30 XI r. Por. też: APL, Akta KW PZPR w Lublinie, sygn. 1078, s. 90.

¹⁸ Jak wspomina Andrzej Sokołowski: „Wałęsa, odbierając zaproszenie, zaczął coś mówić: »nie wiem«. Zbigniew Puczek wówczas powiedział: »Ale to przecież my wszystko zaczęliśmy«. A Wałęsa wtedy... »taak? Wy zaczęliście«... Odwrócił się, walnął drzwiami i poszedł. Ale kiedy po latach rozmawiałem z B. Borusewiczem, przyznał, że daliśmy im impuls do strajku, że my wszystko zaczęliśmy”. Zob. więcej: *Informacja o działalności podziemnych komisji NSZZ Solidarność w WSK Świdnik w latach 1982–1989*, opr. K. Bachanek, Świdnik 29 VI 1989, s. 1–3 (maszynopis w posiadaniu Autora). Por. J. Pleszczyński, *Dwanaście lat później... Andrzej Sokołowski: Nie zostałem lubelskim Bujakiem*, „Gazeta w Lublinie” 1993, nr 290. Por. też: S. Cenckiewicz, P. Gontarczuk, *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*, Gdańsk–Warszawa–Kraków 2008; P. Zyzak, *Dzieciństwo i młodość Lecha Wałęsy*, „Arcana” 2008, nr 79.

Andrzej Sokołowski (ur. 1941) – pracował w WSK Świdnik jako technolog narzędziowy, był działaczem opozycji demokratycznej w PRL. W lipcu 1980 r. stał na czele komitetu strajkowego. Po ogłoszeniu stanu wojennego został zwolniony z pracy. Przez 10 miesięcy pozostawał w ukryciu. W 2011 r. otrzymał Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

Jan Bartczak (ur. 1947) – absolwent KUL (Wydział Teologii). Był zakonnikiem Zgromadzenia Księża Marianów w Górze Kalwarii i Grudziądzu. Od września 1980 r. działał w „Solidarności”, a następnie został przewodniczącym TKZ w Świdniku. We wrześniu 1980 r. został delegowany do Gdańska. Od 1983 r. przebywa na emigracji w Niemczech.

¹⁹ A. Kaczyński, *Walny Zjazd w Świdniku*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 10, s. 7. Zob. też: „Biuletyn Związkowy Solidarność” 1981, nr 24 z 18 IV. Por. też: *Świdnicki Lipiec...*, s. 79–80.

chem wielkie. Mocne ma korzenie. Te, co prawdę tworzą. Dowodem tego jest budujący się nasz kościół Boży”²⁰. W wygłoszonej homilii ks. Hryniewicz nawiązał do wydarzeń lipcowych z 1980 r. na Lubelszczyźnie, mówiąc m.in.: „Niech Solidarność uzmysłowi sobie właśnie teraz, że do osiągnięcia odnowy życia, odnowy moralnej i religijnej można dojść tylko i wyłącznie poprzez pracę, cierpienie i modlitwę”²¹.

13 maja 1981 r. miał miejsce w Rzymie zamach na papieża Jana Pawła II. Znany świdnicki działacz związkowy Alfred Bondos na łamach związkowego „Biuletynu” pisał, iż „trudno nie powstrzymać się od łez. On musi przecież żyć... Ty, Polak, dajesz radość światu. Jesteśmy z Tobą”²². Już następnego dnia w imieniu załogi WSK Komisja Zakładowa „Solidarności” skierowała do papieża telegram głoszący, iż „Cała załoga WSK poprzez swoją modlitwę i sumienną pracę łączą się w tych chwilach z cierpieniem duchowego przywódcy społeczności ludzkiej”²³. W dniach 16–17 maja 1981 r. podczas drugiej tury Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” wysłano telegramy do Jana Pawła II i Prymasa Polski z życzeniami powrotu do zdrowia. Delegaci uczestniczyli również we mszy świętej z okazji odbytych obrad. Należy tu wspomnieć o znaczącej roli ks. Hryniewicza w budowie społeczności obywatelskiej²⁴. Nie przypadkiem w latach 1980–1981 Lublin i Świdnik znalazły się w centrum wydarzeń krajowych. To właśnie do Świdnika przyjechał 12 czerwca 1981 r. charyzmatyczny przywódca „Solidarności” Lech Wałęsa. Odwiedził zakład WSK i spotkał się z pracownikami drugiej zmiany. Następnego dnia uczestniczył we mszy świętej

²⁰ „Biuletyn Związkowy” 1981, nr 26 z 25–26 IV (zob. przypis 18). Zob. też: M. Choma-Jasińska, *Środowiska opozycyjne na Lubelszczyźnie 1975–1980*, IPN, Warszawa–Lublin 2009. Jak wspomina ks. Hryniewicz w swojej „Kronice” (s. 12), te „ateistyczne ziemie świdnickie zrodziły wielu kapłanów, którzy pracują w kraju, jak i poza granicami: Józef Włosek jest proboszczem w Dorohusku, Wojciech Kwiecień jest kapłanem w USA, Edward Skiba pracuje w archidiecezji warszawskiej, Alfred Mańko jest proboszczem w Stalingradzie, Krzysztof Mikołajczuk jest wikarym w Kraśniku, Piotr Melko jest wikarym w Kazimierzu nad Wisłą, Wiesław Błaszczak jest palatynem”.

²¹ *Świdnicki Lipiec...*, s. 80. Por. też: J. Stefaniak, *Ojcowie Kościoła...*, s. 34–40. Por. też: J. Bartczak, *Główna siła w samorządności. Rozmowa z przewodniczącym MKZ Regionu Środkowo-Wschodniego*, „Kurier Lubelski” 1981, nr 52, s. 3. Por. K. Brzechczyn, *Program i myśl polityczna NSZZ „Solidarność”*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, t. 2: *Ruch społeczny*, Warszawa 2010.

²² „Biuletyn Związkowy” 1981, nr 28, s. 10. Por. też: *Świdnicki Lipiec...*, s. 82.

Alfred Bondos (ur. 1945) – pracownik WSK Świdnik w latach 1961–1981 i 1995–1997. Redaktor biuletynu związkowego „Grot”. Był współzałożycielem i uczestnikiem strajków lipcowych w 1981 r. Po wprowadzeniu stanu wojennego ukrywał się przed aresztowaniem, po czym został zwolniony z pracy. W 1983 r. był współorganizatorem Klubu Katolickiego w Świdniku. W latach 1983–1985 był redaktorem audycji podziemnego Radia Solidarność. W 1984 r. został aresztowany. W 1989 r. współorganizuje Stowarzyszenie SOS na rzecz potrzebujących. W 2007 r. otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (por. przypis 32).

²³ „Biuletyn Związkowy” 1981, nr 29, s. 6.

²⁴ *Świdnicki Lipiec...*, s. 83.

odprawionej w świdnickim kościele. Po dwugodzinnym spotkaniu z ks. Hryniewiczem powrócił do Lublina²⁵. Uroczyscie obchodzono rocznicę powstania MKZ NSZZ „Solidarność”. Na gmachu komitetu wmurowano piękną metalową tablicę pamiątkową. Została poświęcona 10 września 1981 r. Na poświęcenie przybyli uczestnicy pierwszego komitetu, a także przedstawiciele Świdnika, Lublina, Puław i Zamościa²⁶. W przeddzień wprowadzenia stanu wojennego na łamach biuletynu, jakby ku przestrodze, cytowano słowa ks. Stanisława Staszica: „Takie będą Rzeczpospolite, jakie ich młodzieży chowanie”. Komisja Zakładowa „Solidarności” podjęła uchwałę o edukacji narodowej, głoszącej prawo do życia w prawdzie, do pełnego umysłowego i duchowego rozwoju²⁷.

Dzień 13 grudnia 1981 r. to jedna z najciemniejszych kart w historii Świdnika. O godzinie pierwszej w nocy zostali internowani członkowie Zakładowej Komisji „Solidarności”, a już o trzeciej w nocy związkowcy WSK Bondos i Gontarz zainicjowali przygotowania do strajku okupacyjnego²⁸. O godzinie szóstej do proboszcza Hryniewicza wyruszył goniec z prośbą, aby na porannych mszach ogłosił, by wszyscy mężczyźni stawili się w zakładzie. Po rannej mszy świętej, mimo że była to niedziela, pracownicy WSK udali się do zakładu. Przybyło do fabryki ok. 80% całej załogi. Ogłoszony został strajk okupacyjny, związkowcy zawiesili w obowiązkach dyrekcję zakładu, a samego dyrektora dla „bezpieczeństwa” internowano w zakładzie. Ustanowiono straż porządkową i wybrano 15-osobowy komitet strajkowy. Starano się, aby w zakładzie panował porządek, funkcjonował np. radiowęzeł, przez który podawano bieżące informacje i komunikaty. Nadawano również audycje patriotyczne, w których nawoływano do biernego oporu. Na teren zakładu przybywało dużo zagrożonych represjami osób z regionu i z całej Polski. Zakład został otoczony przez wojsko i milicję. Wówczas kobiety z dziećmi wyszły z domów i udały się pod sam zakład. Sytuacja stawała się dramatyczna. Wśród płaczu i lamentu zebranych pod zakładem robotnicy odrzucili ultimatum

²⁵ „Biuletyn Związkowy” 1981, nr 33, z 8–11 VII, s. 15. Zob.: *Kartki z historii Świdnika...*, s. 16. Zob. *Zasłużony dla miasta Świdnika*, „Głos Świdnika” 1994 z 18 XI. Por. M. Sobieraj, *Działania operacyjne wobec kurii lubelskiej w latach 1975–1989*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce*, red. A. Dziurok, Warszawa 2009, s. 128–155.

²⁶ A. Bondos, *Tu przed rokiem* (art. red.), „Biuletyn Związkowy” 1981, nr 33 z 8–11 VII. Zob. też: *Kronika Parafii...*

²⁷ „Biuletyn Związkowy” 1981, nr 40 z 28 X. Por. J. Holzer, *Polska 1980–1981. Czasy pierwszej Solidarności*, Warszawa 1995.

²⁸ Zostali internowani: Zbigniew Puczek, Antoni Grzegorzczak i Zofia Bartkiewicz. Zob. relacja H. Gontarza, Wyd. IPN, *Świadectwa stanu wojennego*. Zob. J. Wrona, *Lublin w pierwszym roku stanu wojennego 13 XII–31 XII 1982 w świetle kalendarium MSW*, „Res Historica”, z. 15, Lublin 2002; *Informacja o działalności podziemnych...*, s. 10–11.

Henryk Gontarz (1934–2008) – z wykształcenia technik mechanik. Pracę zawodową rozpoczął w Stoczni Gdańskiej. W Świdniku od 1960 r., pracownik WSK. Był twórcą świdnickiego Radia Solidarność. W 2000 r. odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, w 2007 r. – Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

władz. 14 grudnia o godzinie szesnastej odbyła się na terenie zakładu msza święta, zakłócona przez podjazd samochodów pancernych i kordony wojskowo-milicyjne²⁹. W tej sytuacji do ks. Hryniewicza udała się delegacja robotników z prośbą o odprawienie w hali fabrycznej mszy świętej. Ze wzruszeniem wspomina tamte chwile w swojej „Kronice”: „Na skrzyżowaniu dwóch ogromnych hal wzniesiono ołtarz. Hala była wypełniona tysiącami ludzi. W kazaniu powiedziałem »gdzie owce, tam musi być pasterz«. Łamały się głosy, w oczach wiarusów były łzy. Po mszy robotnicy prowadzili mnie przez liczne posterunki do internowanego przez robotników dyrektora. Rozmawiałem z nim w obecności 4 robotników”. Strajkujący pracownicy wystosowali również list do bpa Pylaka z prośbą o opiekę duszpasterską nad strajkującymi i ich rodzinami³⁰. W trzecim dniu stanu wojennego po południu odprawiono kolejną mszę świętą, celebrował ją ks. Andrzej Domański³¹. Wreszcie nadszedł dzień z 16 na 17 grudnia 1981 r. Robotnicy mieli przekazaną instrukcję: nie bić się, brać się za ręce i stawiać bierny opór. Słychać było modlitwę, a w kościele nieustannie biły dzwony. W nocy doszło do pacyfikacji, a następnie militaryzacji zakładu³². Zwolniony został też lubiany i szanowany przez załogę dyrektor Jan Czogała. Władzę przejęli komisarze wojskowi. Doszło do usuwania krzyży i innych symboli religijnych. Usunięto także w głównej bramie zakładu obraz Matki Bożej, umieszczony z inicjatywą samych robotników³³.

²⁹ *Świdnicki Lipiec...*, s. 180–188 (wspomnienia Urszuli Radek). Zob. też: wspomnienia H. Gontarza: www.henrykgontarzpolf.pl. Zob. też: *Kronika Parafii...*, Do powstałego komitetu strajkowego weszło ok. 15 osób: Stanisław Pietruszewski, jako przewodniczący, Andrzej Sokołowski (przewodniczący od 15 XII), Eugeniusz Antoniewicz, Kola Mazurek, Józef Kępski, Ryszard Krzyżanek, Andrzej Perzak, Stanisław Zieliński, Leszek Graniczka, Aleksander Bachur, Eugeniusz Popkiewicz, Włodzimierz Mazurek, Stanisław Wacior. Skład komitetu nigdy nie został odnotowany w formie pisemnej, znany jest z relacji świadków.

Stanisław Pietruszewski (1947–2010) – aktywny lubelski związkowiec w lipcu 1980 r. 13 II 1982 r. skazany w trybie doraźnym na 3 lata więzienia. W więzieniu brał czynny udział w akcjach protestu, pocieszał wątpiących, przewodniczył modlitwom i nigdy nie poszedł na żadne ustępstwa. Uchodził za bezkompromisowego idealistę. Pełnił funkcję prezesa oddziału Stowarzyszenia Osób Represjonowanych. W 2010 r. został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

³⁰ Zob. *Kronika Parafii...* (wspomnienia ks. Hryniewicza, s. 15–18). Por. też: *Świdnicki Lipiec...*, s. 112.

³¹ Zob. *Kronika Parafii...*, s. 21. Por. też: *Świdnicki Lipiec...*, s. 112.

Ks. Andrzej Domański – wikariusz Kościoła NMP Matki Kościoła. Od 2006 r. ojciec duchowy kapłanów w parafii pod wezwaniem Chrystusa Odkupiciela.

³² Zob. *Po 13 XII. Wspomnienia uczestników strajku*, „Karta” 1991, nr 4. Zob. *Stan wojenny. Ostatni atak systemu*, Warszawa 2006, s. 49. Po strajku okupacyjnym zostali internowani: Stanisław Pyć, Stanisław Zieliński, Aleksander Sidorowicz, Andrzej Perzak, Aleksander Bachur, Ryszard Kuć. Z zakładu uciekają: Alfred Bondos i Andrzej Sokołowski. Z kolei po pacyfikacji zakładu aresztowani zostali: Stanisław Pietruszewski, Leszek Graniczka, Józef Kępski. Z pracy zwolniony został Zygmunt Karwowski.

³³ Zob. J. Dudzic, *Stracone lata...? Tajemnice Jana Czogały*, Lublin 1993, s. 45, 65. Zob. też: IPN Lublin, sygn. 0367/5k, KW MO Lublin 1982, Akta administracyjne (materiały dotyczące Jana Czogały). Ppłk Jan Czogała (ur. 1938) – dyrektor naczelny WSK w latach 1974–1981.

17 grudnia przed bramą zakładu zgromadziło się kilka tysięcy pracowników. W zakładzie ogłaszane były komunikaty dyrektora komisarycznego o rygorach stanu wojennego. Przybyłym do fabryki pracownikom odbierano przepustki. Wywołało to sprzeciw robotników, którzy zaczęli śpiewać pieśni patriotyczne i religijne. Ustawieni w czwórki w szyku bojowym, ze śpiewem, mężczyźni udali się do kościoła. Delegaci weszli do zakrystii, prosząc proboszcza o mszę świętą w intencji pracowników. Kierowano pytania do proboszcza: „Musi ksiądz zająć stanowisko”. Trwała krótka wymiana zdań, czy powrócić do pracy, czy dalej strajkować. Zdaniem Hryniewicza była to dramatyczna msza święta. Po nabożeństwie powiedział robotnikom, że rozmawiał z bpem Bolesławem Pylakiem, który powiedział, iż „w myśl wytycznych Episkopatu nie należy zaogniać sytuacji, a przywracać równowagę i spokój”. Ks. Hryniewicz miał powiedzieć: „Gdybym był na waszym miejscu, poszedłbym do pracy”. Do mikrofonu podeszli wówczas dwaj działacze „Solidarności”: przewodniczący jednego z wydziałów Tadeusz Zima i Stanisław Pietruszewski. Zdecydowali się na później odłożyć decyzję, jednak po wyjściu ze świątyni robotnicy generalnie podjęli pracę w fabryce³⁴.

Po wprowadzeniu stanu wojennego najważniejszym problemem okazała się pomoc materialna dla osób zwolnionych z pracy, ukrywających się, więzionych i internowanych. Pomoc charytatywna stała się niezbędna i nagła. Fundusze na ten cel pochodziły z kasy podziemnej „Solidarności” oraz środków parafii. Specjalnie dla mieszkańców Świdnika prymas Glemp przekazał milion złotych. Kościół otrzymywał dary z całego świata. Najwięcej darów dotarło z USA i Niemiec, ale także z Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Szwecji i Norwegii. Sporządzano co kilka dni aktualną listę potrzebujących pomocy. Dotyczyło to: żywności, lekarstw, odżywek dla dzieci, odzieży i pieniędzy. Pomoc charytatywną, płynącą z zagranicy, rozdzielała w kościele grupa osób pod kierunkiem ks. Hryniewicza. Udostępniono związkowcom pomieszczenia parafialne na magazyny. Okresowo ryż składowany był nawet w kościele. Dystrybucja dzienna wynosiła ok. 100–800 porcji. W niektórych przypadkach dary roznoszono po domach. Czynili to powo-

Do czerwca 1982 r. nie został oficjalnie zwolniony z pracy. Utrzymywał w Świdniku kontakty z osobami zwolnionymi z WSK po wprowadzeniu stanu wojennego oraz z byłymi działaczami „Solidarności”, udzielając im moralnego wsparcia. Po pacyfikacji zakładu został przewieziony do aresztu w Lublinie. Wkrótce został usunięty z szeregów PZPR „za działalność sprzeczną z ideowymi zasadami i statutowymi normami partii”. Groził mu sąd wojskowy, ale śledztwo zostało z czasem umorzone, a po przebytych zawałach otrzymał rentę wojskową.

³⁴ *Kronika Parafii...* (wspomnienia ks. Hryniewicza, s. 25). Por. M. Sobieraj, *Działania operacyjne SB wobec kurii lubelskiej w latach 1976–1989*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce*, red. A. Dziurok, Warszawa 2009, s. 128–154 (wg badań Autora abp Pylak miał być ugodowym hierarchą, a nawet być uwikłany we współpracę ze SB), s. 151 i in.

Tadeusz Zima – działacz „Solidarności”, pracownik WSK Świdnik, zwolniony z pracy po pacyfikacji zakładu w styczniu 1982 r. Został potem internowany za „spacery” w Świdniku w lutym 1982 r. W 2011 r. otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski

łani członkowie komisji charytatywnych, np. uczniowie, ministranci i harcerze. Najtrudniej było rozdzielać odzież. Przy rozdzielaniu darów, wg ks. Hryniewicza, nie było różnicy wyznaniowej, światopoglądowej i przynależności partyjnej. Pieniądze przeznaczano np. na obronę prawną aresztowanego. Jadący w odwiedziny do więźnia dostawał 3–6 tys. zł zapomogi. W ramach wzajemnej pomocy solidarnościowej za przywożone produkty rolne do Świdnika wielu mieszkańców miasta wyjeżdżało na wieś do prac polowych. Za te solidarnościowe gesty jeden z zakładów w Warszawie uhonorował nawet społeczność Świdnika specjalnym medalem³⁵.

Kontynuowano wydawanie związkowego biuletynu „GROT”, który drukowano na powielaczach. Pierwszy konspiracyjny numer ukazał się w styczniu 1982 r. Jako priorytetowe uznano ujawnianie nieznanymi faktów represji oraz podawanie personaliów sprawców terroru i bezprawia. Najwięcej krzywd, wg związkowców, wyrządzali „donosiciele” i zbyt lojalna część kadry kierowniczej. „GROT” zamieszczał także instrukcje dotyczące postaw ludności, w szczególności, jak zachowywać się wobec np. pochodów pierwszomajowych, wyborów do sejmiku i rad narodowych. Krytykowano jednocześnie prorządowe postawy niektórych Polaków, np. zapisywanie się do prorządowego OPZZ. Solidaryzowano się też ze strajkującymi zakładami pracy³⁶.

5 lutego 1982 r. mieszkańcy Świdnika zainicjowali bojkot telewizji publicznej, która prowadziła kampanię propagującą stan wojenny. Sama forma protestu stała się szczególnym fenomenem na skalę kraju. W porze nadawania dziennika telewizyjnego mieszkańcy miasta wychodzili na spacer główną ulicą. Po kilku dniach akcja rozwinęła się, gromadząc wielotysięczne tłumy. Została zainicjowana przez działaczy podziemnej „Solidarności” w Świdniku. Pomysł przypisywano Janowi Kazimierzakowi. Na ulicę wychodziły spontanicznie całe rodziny, nawet z małymi dziećmi. W tym czasie w oknach na parapetach były widoczne wyłączone odbiorniki telewizyjne. Wojewódzkie władze PZPR oceniały te „spacery” jako „najbardziej niepokojące zjawisko na Lubelszczyźnie”. Nawoływano mieszkańców do zaniechania protestów, m.in. poprzez zakłady pracy i megafony uliczne. Na „spacerowiczów” nakładano dotkliwe kary, wyłączano np. uliczne światła, prąd i wodę. 11 lutego czasowo wprowadzono

³⁵ Zob. *Kronika Parafii...*, s. 29–30. Zob. *Informacja o działalności podziemnych...*, s. 4–5. Por. też: S. Górski, *Na przykładzie WSK Świdnik*, „Sztandar Ludu” 1982, nr 34.

³⁶ Do 1989 r. wydano 112 numerów czasopisma. Redaktorem „Grota” był C. Listowski, a od 1985 r. K. Bachanek. Zob. więcej: *Informacja o działalności podziemnych...*, *Kartki z historii Świdnika...*, s. 193; *Stan wojenny. Ostatni atak systemu*, „Karta”, Warszawa 2006, s. 49.

Cezary Listowski (ur. 1956 w rodzinie nauczycielskiej). Studiował na KUL-u. W latach 1980–1989 był aktywnym działaczem „Solidarności” w WSK Świdnik. W latach 1975–1989 pracował w Bibliotece Głównej KUL. Był poetą, prozaikiem i publicystą.

Kazimierz Bachanek (ur. 1945) – publikował w „Grocie” w latach 1985–1989. Od 2011 r. jest radnym MRN w Świdniku.

w mieście wcześniejszą godzinę milicyjną. W odpowiedzi mieszkańcy podjęli spacery we wcześniejszych godzinach (10 rano i 17 wieczorem). Wówczas zastrzeżono represje i sankcje karne. Ponownie wyłączano połączenia telefoniczne i telegraficzne. Wprowadzono też zakaz poruszania się po mieście pojazdów prywatnych. W tej sytuacji 14 lutego władze podziemnej „Solidarności” zaapelowały o przerwanie akcji. Ks. Hryniewicz w jedną z niedziel wystosował apel o zaprzestanie spacerów. Do wiernych w kościele powiedział: „Okazaliście protest, co myślicie o naszej rzeczywistości, ale jak każda rzecz ludzka ma swój początek, tak i koniec”. Mieszkańcy miasta posłuchali kapłana i zaprzestali spacerów. Z tych samych powodów ustały spacery w Lublinie i Puławach³⁷.

Na przełomie lutego i marca 1982 r. powstała Komisja Zakładowa podziemnej „Solidarności”. Podjęła różnorodną działalność wydawniczą, propagandową i kulturalną, m.in. wydawała biuletyny, ulotki, odezwy i apele. Kolportowała prasę i organizowała spotkania z artystami. W tym czasie świdniczanin inicjują też różne formy biernego oporu, w miejscach publicznych pojawiały się napisy, iż „Solidarność” nadal istnieje i walczy. Protestowano przeciwko stanowi wojennemu. W październiku z udziałem ok. 100 pracowników WSK wybrano pełną Komisję Zakładową. Zebranie odbyło się w okolicach Świdnika w konspiracji z obawy przed represjami³⁸. Mieszkańcy Świdnika czynnie manifestowali przywiązanie do wartości patriotycznych i narodowych. Wyrażali swój zdecydowany sprzeciw wobec wszelkich akcji o charakterze propagandowym. Na przykład podczas pochodów pierwszomajowych w 1982 r. w kościołach świdnickich miały miejsca nabożeństwa w intencji ludzi pracy. Po ich zakończeniu wyruszył pochód rozpędzony przez jednostki milicyjne. Podobnie było 3 maja, gdzie po mszy świętej w porze nadawania dziennika telewizyjnego

³⁷ Zob. *Kronika Parafii...* (wspomnienia ks. Hryniewicza), s. 34. W związku ze „spacerami” zostali internowani działacze „Solidarności”: Ryszard Krzyżanek, Bronisław Sołek, Leszek Świdorski, Stanisław Wocior, Tadeusz Zima. Zob. *Świdnicki Lipiec...*, s. 117; *Ostatni atak systemu*, „Karta”, Warszawa 2006, s. 112; *Jan Kazimierzczak, Wspomnienie, inicjator świdnickich spacerów*, „Głos Świdnika” 2012, nr 49 z 14 X, s. 2.

Jan Kazimierzczak – w Świdniku od 1956 r. Był trenerem bokserów Avii Świdnik, aktywny działacz podziemnych struktur świdnickiej „Solidarności”. Był przewodniczącym Koła Emerytów i Rencistów w Świdniku. W 1984 r. został aresztowany i otrzymał wyrok skazujący.

³⁸ Przewodniczącym Komisji Zakładowej został K. Suseł, a zastępcą A. Oleszek. Do komisji weszli ponadto: Mirosław Kaczan, Władysław Świtka, Ryszard Klimek, Kazimierz Bachanek, Stanisław Bodys. Komisja posiadała grupy specjalistyczne: socjalną, szkoleniową, redakcyjną, kolportażową, plakatową, drukarską. Zob. więcej: *Informacja o działalności podziemnych komisji...*, *Kartki z historii Świdnika...*, s. 193.

Kazimierz Suseł (1931–1997) – 40 lat pracował w WSK Świdnik, od 1980 r. członek „Solidarności”. Pierwszy przewodniczący Podziemnej Komisji NSZZ „Solidarność” w stanie wojennym. Inicjator i współorganizator Komitetu Pomocy SOS. Pośmiertnie przyznano mu tytuł „Zasłużony dla Miasta Świdnika”.

Adam Oleszek – aktywny działacz „Solidarności” świdnickiej, m.in. członek Komitetu postojowego w lipcu 1980 r. Odpowiadał też za podziemny kolportaż „Grotu”.

mieszkańcy powtórnie zorganizowali „spacer”. Został on i tym razem brutalnie rozpędzony³⁹.

Kontynuowano akcję pomocy ludziom poszkodowanym, szukającym pracy. Organizowano kolonie i obozy letnie dla dzieci i młodzieży. Pierwsze tzw. Wakacje z Bogiem zorganizowane zostały w pomieszczeniach parafialnych jeszcze latem 1982 r. Mimo ciągłych zagrożeń i represji pozyskiwano coraz to nowe ośrodki wypoczynkowe (m.in. na Roztoczu). Odbywały się też spotkania opłatkowe, a dla dzieci organizowano „Wakacje z Bogiem”. Inicjatywy te zaliczane były do najbardziej prężnych i udanych w kraju. Świadczy o tym chociażby fakt, iż świdnicki ośrodek otrzymał specjalne podziękowanie od samego papieża Jana Pawła II⁴⁰.

Do walki z władzami komunistycznymi związkowcy wykorzystali również nadajniki radiowe. Walka o wolność słowa na falach eteru odbiła się szerokim echem w kraju i za granicą. Rodowód Radia Solidarność sięga czasów stanu wojennego. Usiłowano bardziej skutecznie, przez radio, dotrzeć do społeczeństwa. Pierwsze ulotki wydrukowano jeszcze nocą z 13 na 14 grudnia 1981 r. Ponieważ ta forma agitacji była niebezpieczna, zastanawiano się nad inną formą przekazu. Świdniccy elektrownicy w zakładzie usiłowali wykorzystać do tego celu nadajniki radiowe. Jednakże zatrzymania i aresztowania opóźniły realizację pomysłu na 1,5 roku. Z czasem powstał tzw. zespół konspiracyjnej rozgłośni, który utworzyli: Ireneusz Haczewski (elektronik z Lublina) i Alfred Bondos (spiker radiowęzła). Głównym pomysłodawcą i „mózgiem” całej inicjatywy był świdniczanin Henryk Gontarz⁴¹. Pierwsza audycja radiowa została nadana w Świdniku 29 kwietnia 1983 r., a tytułowała się jako „konspiracyjna radiostacja im. Leszka Świderskiego”. Na wstępie każdej audycji emitowano melodię z filmu Michała Strogowa *Kurier carski*. Już w pierwszej audycji w 1983 r. zapowiadano bojkot pochodu pierwszomajowego. Spikerzy zachęcali jednocześnie do kontrmanifestacji 3 maja. Poinformowano też o odbywanych nabożeństwach w kościele świdnickim. Kolejne audycje nadano 5 i 6 lipca z okazji 3. rocznicy wybuchu strajku na WSK. Pierwszą spikerką radia została Bogumiła Górka, którą nazywano „bohaterem i żołnierzem z pierwszej linii frontu”. Po niej funkcję tę pełnił Leszek Fija-

³⁹ *Świdnicki Lipiec...*, s. 180–188; Zob. *Informacja o działalności podziemnych komisji...*, s. 4–6. Po 13 maja 1982 r. z WSK zwolniono z pracy z powodów politycznych ok. 300 osób.

⁴⁰ *Informacja o działalności podziemnych komisji...*, s. 6–9. W czerwcu 1982 r. z internowania zostali wypuszczeni: Ryszard Krzyżanek, Tadeusz Zima, Bronisław Sułek, Stanisław Wocior, Stanisław Bodys, Józef Portka, Kazimierz Pierzchała, Jan Dudek, Eugeniusz Bożyk, Antoni Cholewa i Henryk Gontarz.

⁴¹ Zob. H. Gontarz, *Historia Radia Solidarność Świdnik w świetle faktów i dokumentów. Chronologia wydarzeń*, Lublin 2008, s. 9–16.

Ireneusz Haczewski (ur. 1942) – elektronik, dziennikarz, już w wieku 14 lat uruchomił szkolny radiowęzeł w Lublinie. Na początku 1982 r. utworzył pierwszy w regionie nadajnik Radia Solidarność. W sumie zbudował 11 nadajników. 13 lutego 1984 r. został aresztowany.

łek⁴². Wielkim sukcesem ekipy radiowej była audycja z 14 lutego 1984 r. W drugim programie TV publicznej relacjonowano wówczas z Moskwy pogrzeb Jurija Andropowa. W pewnym momencie głos żegnających przywódcę ZSRR zaniknął, a słuchacze ze Świdnika (i okolic Lublina) mogli usłyszeć głos Radia Solidarność. Słuchacze odnosili wrażenie, iż to Konstanty Czernienko przemawiał nad trumną i „głosił o represjach stanu wojennego”. Z mieszkań w Świdniku dochodziły okrzyki radości i poczucia dumy. W następnych dniach ten sensacyjny przekaz radiowy był jedynym przedmiotem rozmów. Zarazem okazał się niezwykle upokarzający dla władz, nie tylko lokalnych. W odwecie wzmożyły one czujność i działania represyjne wobec opozycji. Stąd do 10 listopada 1984 r. nadanych zostało w sumie tylko 19 audycji radiowych⁴³. Następne audycje nawoływały do bojkotu wyborów. Odczytywano też listę aresztowanych działaczy „Solidarności”. Mieszkańcy przekazywali sobie pocztą pantoflową wszelkie zasłyszane radiowe informacje, których nie było w oficjalnych mediach. Pod koniec 1984 r. zatrzymany został Franciszek Zawada, który miał przy sobie taśmę z nagraniem audycją dotyczącą 66. rocznicy odzyskania niepodległości. Na zarekwirowanej taśmie zapowiadano m.in., iż 11 listopada w świdnickim kościele odbędzie się nabożeństwo za Ojczyznę w intencji „przywrócenia polskiemu narodowi praw obywatelskich”. W zakończeniu apelowano: „Do usłyszenia, odwagi, wytrwałości, Bóg z nami”⁴⁴. Po tej „wpadce” 4 lutego 1985 r. aresztowani zostali Zawada i Gontarz. Radio Solidarność wkrótce jednak wznowiło działalność. Uruchomiono i dostrojono drugi nadajnik oraz uzyskano potrzebny radiowy sprzęt. Nowym operatorem nadajnika został Sławomir Łuczak, a do pomocy przydzielony został Krzysztof Goś. Kierowali oni radiem do grudnia 1985 r. Jednocześnie wzrosła

⁴² Zob. H. Gontarz, *Historia...*, s. 15. 16 lutego 1983 r. SB w Lublinie przesłuchiwała Gontarza i Haczewskiego. Sprawa operacyjnego rozpracowania Radia Solidarność nosiła kryptonim „Nadajnik”. Założono ją 19 VII 1983 r. Zob. IPN, OBUiAD, *Sprawa operacyjnego rozpracowania, materiały odnalezione*, t. 1, kryptonim „Nadajnik”, sygn. IPN u 020/847 (początek akcji 12 VI 1983 r., zakończenie 7 IX 1989 r.).

Leszek Świdorski – uczestnik strajku z 1981 r., internowany za „spacery” w 1982 r., uczestnik chóru „Arion”.

Bogumiła Górka – pierwsza spikerka świdnickiego Radia Solidarność. W 2007 r. otrzymała Złoty Krzyż Zasługi.

Leszek Fijałek – szwagier Gontarza, spiker Radia Solidarność, w 2007 r. otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

⁴³ H. Gontarz, *Radio...*, s. 39. Zarząd Regionu powołał regionalne Radio Solidarność, które rozpoczyna nadawanie audycji na terenie Puław (30 audycji), Poniatowej, Lubartowa, a w 1987 r. czyniono próby nadania audycji radiowych w Łęcznej przy pomocy nadajnika ze Świdnika.

⁴⁴ IPN, OBUiAD, Notatka z przesłuchania kaset z taśmy magnetofonowej ujawnionej przy zatrzymanym F. Zawadzie z 11 XII 1984 r., *ibid*, s. 8. Notatki służbowe (telefonogramy) przesyłał najczęściej RUSW w Świdniku (naczelnik Wydziału II) do WUSW w Lublinie; por. też: H. Gontarz, *Historia...*, s. 69–76.

Franciszek Zawada – emiter, współpracownik H. Gontarza w prowadzeniu Radia Solidarność. 11 listopada 1984 r. w trakcie przenoszenia nadajnika i kaset został zatrzymany i aresztowany.

czujność i zainteresowanie świdnickim radiem ze strony Służby Bezpieczeństwa. Podjęto usilne starania, aby rozpoznać głos spikerki. W związku z tym wytypowano aż 94 kobiety podejrzane o współpracę z radiem. Z tego powodu konspiracyjny zespół radiowy nie prowadził żadnych pisemnych zapisków i notatek⁴⁵. W grudniu 1985 r. Radio Solidarność przypomniało o rocznicy stanu wojennego, głosząc m.in.: „Wtedy byliśmy blisko siebie, sercem i umysłem. Słysząc było chóralny śpiew, opłatek”. W zakończeniu audycji świdniczanie mogli usłyszeć słowa otuchy i nadziei: „Przyjaciele, mamy wam wiele do powiedzenia, ale nam we własnym kraju mówić zakazano. Podajmy sobie dłonie, wszyscy złączmy serca... Bóg z Wami”⁴⁶. Jak wynika z dokumentów zawartych w teczkach IPN, 5 stycznia 1986 r. płk J. Mróz prowadził odprawę z funkcjonariuszami RUSW w Świdniku. Sprawa dotyczyła Radia Solidarność, które uznano jako „wielkie zagrożenie dla ładu i porządku”. SB podjęła intensywne działania prewencyjne, zwłaszcza w stosunku do S. Łuczaka, którego zatrzymywano aż 11 razy. W konsekwencji tej inwigilacji podjął on decyzję o wyjeździe z kraju do USA. Odtąd świdnickim radiem zajmował się Andrzej Sokołowski. Nie uchroniło to jednak przed szykanami i represjami (rewizje, grzywny, a nawet zajęcie sprzętu radiowego). Od 1987 r. rozgłośnia wykazywała coraz mniej aktywności, ograniczając się do nawoływania do akcji protestacyjnych. Zwracano jednocześnie uwagę, aby zachować niezbędną ostrożność i spokój⁴⁷. W 1988 r. SB codziennie nękała osoby podejrzane o działalność w Radiu Solidarność. Władze bezpieczeństwa przygotowywały się też do „zdjęcia” nadajnika. W konsekwencji nie zdołano uniknąć wpadki. Doszło do niej 26 sierpnia 1988 r., a zdradził kolegów jeden ze „współpracowników” radiowych, który był tajnym współpracownikiem bezpieki. Otrzymywał od SB dokładne instrukcje, zadania. Jednocześnie wchodził mocno w struktury świdnickiej Solidarności, przekazując wszystkie znane mu informacje związane

⁴⁵ H. Gontarz, *Historia...*, s. 105–106. Gontarz został zatrzymany 28 lutego 1985 r., a po 48 godzinach tymczasowo aresztowany. Po 7 dniach przewieziono go do aresztu przy ulicy Rakowieckiej w Warszawie. Zob. IPN, OBUiAD, Notatka służbowa z 5 II 1985 r., s. 87 i notatka z 22 II 1985 r., s. 80.

Wojciech Samoliński (ur. 1953) – przedsiębiorca, wydawca, działacz opozycyjny w PRL. W latach 1977–1980 redaktor katolickiego czasopisma „Spotkania”, internowany w stanie wojennym. Od 1990 r. był naczelnym redaktorem „Głosu Świdnika”.

Sławomir Łuczak – kierował Radiem Solidarność w Świdniku od 1984 r., od 1986 r. miał ciągle rewizje, był 11 razy zatrzymywany. Chcąc uniknąć aresztowania, podjął decyzję o wyjeździe z kraju do USA (na zaproszenie jednego z działaczy „Solidarności”).

Krzysztof Goś – działacz „Solidarności” w WSK, zwolniony z pracy po 10 I 1982 r.

⁴⁶ IPN, OBUiAD, Notatka służbowa z 30 XII 1985 r., Stenogram audycji radiowej „Solidarności” z dn. 22 XII 1985 r., t. 4/II, s. 134–136.

⁴⁷ Zob. IPN, OBUiAD, Szyfrogram zastępcy naczelnika Wydziału II WUSW w Lublinie kap. Mariana Rapy do Naczelnika Wydziału VI MSW w Warszawie, z 5 I 1986, s. 7. Zob. też: Meldunek RUSW w Świdniku od Naczelnika Wydziału II WUSW w Lublinie z 2 III 1987 r. Zob. też: H. Gontarz, *Historia...*, s. 142–143, 145.

z działalnością radiową⁴⁸. Reasumując, trzeba stwierdzić, iż działalność konspiracyjnego Radia była ewenementem na skalę kraju. W sumie nadano 43 audycje radiowe. Co ważne, nadano sygnał w kierunku Moskwy, aby Gorbaczow ogłosił pierestrojkę w Związku Sowieckim, co w efekcie z czasem nastąpiło. Sukcesem Radia była zwłaszcza jego działalność programowa, oparta na wątkach religijno-patriotycznych. Wyrażała zatem przekonania większości mieszkańców Świdnika. Mimo rażącej dysproporcji sił i środków radiowcy zdołali się utrzymać aż przez 5 lat (29 IV 1983–26 VIII 1988). Pomimo to, iż pracowali w konspiracyjnych warunkach, a komunikacja odbywała się wyłącznie przez łączników, Radio stało się symbolem walki o wolność słowa⁴⁹.

W marcu 1983 r. w Świdniku rozpoczął działalność Klub Katolicki, będący oddziałem KIK w Lublinie. Jego inicjatorami byli Stanisław Podpłoński i Janusz Radek. Klub ten stał się przykrywką dla wielu inicjatyw podziemnej „Solidarności”. Zorganizowano w świdnickim kościele cykl spotkań ze znanymi aktorami. Nie sposób wymienić wszystkich występów. Oto tylko niektóre z nich. K. Kolberger recytował utwory klasyków romantyzmu polskiego. Występowali też: Ewa Dałkowska, Gustaw Holoubek, Zbigniew Zapasiewicz, Bernard Ładysz, Maria Chwalibóg. Z zespołów śpiewających należy wymienić występy m.in.: chóru Echo z Lublina, zespołu Oratorium z Radomia i „Koncertu” z Lublina. Całą duszą klubu, a zarazem jego przewodniczącą była okulistka dr E. Wilhelm. To ona wyszukiwała aktorów i piosenkarzy, organizowała występy artystyczne. Roczny cykl pracy artystycznej w klubie zamykała zwykle spotkaniem oplatkowym⁵⁰. Należy też wspomnieć, iż ze względów bezpieczeństwa organizowane były spektakle artystyczne w mieszkaniach prywatnych, np. w listopadzie 1983 r. w Krępcu (k. Świdnika) występowała aktorka K. Łaniewska, w Minkowicach był program artystyczny z udziałem A. Szczepkowskiego, M. Chwalibóg i M. Bargielowskiego. W październiku 1985 r. delegacja Solidarności wzięła udział w przedstawieniu *Zbrodni i kary* w reżyserii Andrzeja Wajdy w Teatrze Staropolskim w Krakowie. W Świdniku powstawały też grupy młodzieżowe związane z działalnością reli-

⁴⁸ Był nim Henryk Zuń (TW „Władysław”, „Zygmunt”). Zob. H. Gontarz, *Historia...*, s. 248, 263, 266. Podczas prowokacyjnej akcji SB wpadli, kierujący radiem, H. Gontarz i A. Sokołowski.

⁴⁹ Zob. I. Haczewski, *Radio Solidarność na Lubelszczyźnie*, *Encyklopedia Solidarności*; S. Fornal, *Anteny nad Bystrycą. Harce nad harcami*, Lublin 1997.

⁵⁰ *Informacja o działalności podziemnych...*, s. 14–16. Zob. też: *Kronika Parafii...* (wspomnienia ks. Hryniewicza), s. 37–40. Ks. Hryniewicz wymienia jeszcze innych „społeczników” głęboko zaangażowanych w działalność religijno-społeczną: Henryk Kosowski (urządzenia akustyczne), Czesław Banach (złota rączka), Konstanty Krzyżanowski (konserwator).

Dr Elżbieta Wilhelm – lekarz okulista w Świdniku, przewodnicząca Klubu Katolickiego w Świdniku. Uczestniczyła we mszach za Ojczyznę, prowadziła liczne pielgrzymki i słynne drogi krzyżowe. Pozostała wierna tradycyjnym, nowonno-nocnym adoracjom czy też wypróbowanym kółkom różańcowym. Bardzo aktywna była też w Zespole Synodalnym. Zob. wspomnienie ks. Hryniewicza zapisane w *Kronice Parafii...*, s. 35–36.

gijną i artystyczną. Podczas nabożeństw w kościele młodzież ta śpiewała i recytowała utwory poetyckie. Ponadto wystawiane były szopki bożonarodzeniowe⁵¹. Z innych inicjatyw kulturalnych nie sposób nie wspomnieć o powstałej w 1983 r. wszechnicy. Zajmowała się szkoleniem, jak zachować się w czasie aresztowania. Wypożyczano książki wychodzące w „drugim obiegu” (np. Torąńskiej, Grudzińskiego, Nowakowskiego, Orwella). Konspiracyjne drukarnie wydawały też własne kartki świąteczne, plakaty i noworoczne kalendarze⁵². W związku z wizytą papieża w Lublinie 9 czerwca 1987 r. świdnicka „Solidarność” wykonała m.in. 1000 proporczyków, 13 transparentów oraz specjalne stemple na okoliczność morderstwa ks. Popiełuszki. W 1985 r. z okazji poświęcenia Dzwonu Wolności wydrukowane zostały okolicznościowe koperty, 2 serie znaczków i specjalne zaproszenia⁵³.

Inną formą integracji solidarnościowo-religijnej były pielgrzymki piesze do miejsc kultu religijnego. Jeszcze we wrześniu 1983 r. ks. Popiełuszko zainicjował ogólnopolskie pielgrzymki świata pracy na Jasną Górę. Przykład tego kapłana zainspirował podobne inicjatywy, które jednoczyły pielgrzymów wokół wartości religijnych i narodowych. W trakcie pielgrzymek miały miejsce liczne konferencje, które pogłębiały rozumienie wiary i tradycji. Komisja Zakładowa WSK corocznie wysyłała na pielgrzymki liczne grupy swoich członków. Oto tylko niektóre z nich. W kwietniu 1985 r. zorganizowano pielgrzymkę do Gdańska, gdzie pielgrzymi brali udział w mszy świętej w kościele św. Brygidy. Następnie delegację ze Świdnika przyjęli ks. H. Jankowski i Lech Wałęsa. Z kolei 25 sierpnia 1984 r. delegację więźniów politycznych przyjął ks. Jerzy Popiełuszko. Świdnicka „Solidarność” od lipca 1983 r. wielokrotnie uczestniczyła w mszach za ojczyznę (np. w Ursusie i kościele św. Kostki na Żoliborzu). Organizowano również piesze pielgrzymki do Wąwolnicy, Piekar Śląskich, Świętej Lipki i Gietrzwałdu. Porwanie i zabójstwo ks. Popiełuszki wstrząsnęło świdnickim środowiskiem „Solidarności”. Kilkusetosobowa delegacja świdniczan wzięła udział w uroczystościach pogrzebowych zamordowanego kapłana⁵⁴.

W grudniu 1983 r. odbyły się wybory do Rady Pracowniczej WSK. Uchwaloną wówczas procedurę wyborczą uznano wtedy jako modelową. Została ona następnie opublikowana w ogólnopolskim tygodniku „Mazowsze”. 30 listopada 1983 r. Komisja Zakładowa, z udziałem delegacji z całego kraju, organizo-

⁵¹ Zob. *Świdnicki Lipiec...*, s. 119. Zob. też: *Informacja o działalności...*, s. 17.

⁵² Zob. *Informacja o działalności...*, s. 18–22. Por. K. Łabędź, *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w Polsce w latach 1981–1989*, Kraków 1997.

⁵³ *Informacja o działalności...*, s. 24–25. Podczas rozrzucania ulotek z motoroweru zostaje zatrzymany Tadeusz Zima i skazany na 1,5 roku więzienia.

⁵⁴ *Świdnicki Lipiec...*, s. 121. Zob. też: *Informacja o działalności...*, s. 27. Zob. M. Kindziuk, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Prawdziwa historia męczennika*, Warszawa 2009. Por. Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003, s. 323–345 (m.in. pielgrzymki papieskie).

wała w kościele Kapucynów w Lublinie akcję przysięgową. Około 100 osób ze świdnickiej WSK złożyło przysięgę na wierność ideałom „Solidarności”. Każdy uczestnik otrzymał na pamiątkę krzyż ze znakiem zwycięstwa i napisem „Zwyciężymy”⁵⁵.

Związek „Solidarność” nieustannie był inwigilowany i szykanowany. Na początku 1984 r. miały miejsca liczne zatrzymania i aresztowania. Z tego powodu wybory do struktur związkowych i rad zakładowych odbywały się w konspiracyjnych warunkach, np. w mieszkaniach prywatnych⁵⁶. W marcu 1985 r. Komisja Zakładowa fabrycznej „Solidarności” poparła apel episkopatu, aby sierpień uczynić miesiącem bez alkoholu. W związku z tym związkowcy zorganizowali pikiety pod sklepami monopolowymi. W konsekwencji „za pikiety bez zezwolenia” działacze związkowi ze Świdnika ukarani zostali karami grzywny⁵⁷. Związek wykazywał dużą aktywność, solidarność i wyrażał wdzięczność oraz współczucie dla potrzebujących. Na przykład pod koniec 1985 r. liczna grupa działaczy „Solidarności” ze Świdnika brała udział w poświęceniu pomnika ufundowanego przez górników z Łęcznej na grobie Krzysztofa Gizy. Poległy górnik w kopalni „Wujek” pochowany został w Tarnogrodzie, a Komisja Zakładowa na swój koszt zorganizowała przetransportowanie pomnika na tamtejszy cmentarz⁵⁸.

Ogromnym przedsięwzięciem organizacyjnym świdnickiej „Solidarności” stało się ufundowanie i poświęcenie w 1986 r. w Świdniku Dzwonu Wolności. W skład komitetu organizacyjnego wchodziło wielu znanych działaczy (m.in. Andrzej Sokołowski). Władze obawiały się jednak wrogich i patriotycznych wystąpień. Stąd też SB w Lublinie założyła sprawę obiektową o kryptonimie „Dzwon”⁵⁹. Działania operacyjne bezpieki zakładały m.in. „przeciwdziałanie wykorzystaniu uroczystości religijnych do celów politycznych”. Generalnie komuniści zamierzali ograniczyć uroczystości do ram parafialnych. Z drugiej strony, usiłowano dyscyplinować, a nawet próbowano zastraszać księży. W tym celu władze przeprowadziły m.in. rozmowy profilaktyczne z kapłanami. Zapowiadano też inne działania prewencyjne: ścisłą kontrolę ruchu drogowego, obserwację, a tak-

⁵⁵ *Informacja o działalności...*, s. 25–30. Zob. też: *Świdnicki Lipiec...*, s. 122.

⁵⁶ Informacja dotycząca konspiracyjnych struktur działalności na terenie Świdnika i Kraśnika z 3 lutego 1984 r., s. 41–43 (maszynopis w posiadaniu Autora). Sankcję prokuratorską otrzymali: Kazimierz Bachanek, Stanisław Bodys, Alfred Bondos, Mirosław Kaczan, Ryszard Klimek, Mieczysław Radomski, Władysław Świtka, Andrzej Sokołowski, Jan Oleszek. W skład Tymczasowej Komisji Zakładowej weszli: Kazimierz Suseł, Tadeusz Mazur, Ryszard Klimek, Mirosław Kaczan (przewodniczący), Adam Oleszek, Marian Kalicki i Jan Włoszek.

⁵⁷ Zob. *Świdnicki Lipiec...*, s. 124. Ukaranym został m.in. w listopadzie 1985 r. Stanisław Pietruszewski za „brak zezwolenia na pikietowanie”. Kolegium uznało go za winnego, ale w końcu anulowało grzywnę w wysokości 50 tys. zł (por. przypis 29).

⁵⁸ *Informacja o działalności podziemnych komisji...*, s. 35.

⁵⁹ IPN, Wydział IV WUSW w Lublinie, Sprawa obiektowa „Dzwon” z 30 lipca 1986 r., (Analiza operacyjna sprawy), sygn. 018/168, s. 7.

że profilaktyczne zatrzymania osób ze środowisk opozycyjnych⁶⁰. W przeddzień poświęcenia dzwonu wielu działaczy „Solidarności” oraz wiernych zaangażowanych zostało w prace porządkowe. Utworzona została również straż przykościelna. Przestrzegano natomiast przed prowokacjami władz bezpieczeństwa. Wśród pracujących byli współpracownicy bezpieki. Świadczą o tym raporty SB z przebiegu akcji opracowywane na podstawie doniesień i relacji TW⁶¹. Przed uroczystościami wydrukowano kilka tysięcy zaproszeń, w tym dla ojców chrzestnych dzwonu. Jednakże wielu z nich nie dotarło do Świdnika, bowiem zostali zatrzymani przez SB. Poświęcenie dzwonu odbyło się 18 maja 1986 r. w kościele NMP Matki Kościoła. W stronę kościoła maszerował wielki pochód, a wchodzącym do świątyni przyczepiano do klapy marynarki biało-czerwoną wstążeczkę oraz fotografię zdjęcia dzwonu⁶². Główne nabożeństwo celebrował bp lubelski Ryszard Karpiński oraz ks. prof. Mieczysław Brzozowski (duszpasterz regionalnej „Solidarności”). Wśród wielu zaproszonych gości byli znani związkowcy, m.in. Anna Walentynowicz, którą honorowo i z szacunkiem w świdnickiej świątyni powitano. Fundatorzy głosili, jak czytamy w napisie, aby „dzwon wydzwaniał po wsze czasy wierność Bogu, umiłowanej Polsce, wielkość i suwerenność Ojczyzny i godność ludzi pracy”⁶³. Na ważącym 2 t dzwonie z jednej strony wykonany był wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej i napis „Dzwon Wolności Matko wspomagaj Nas. Kościół NMP Matki Kościoła – Świdnik 1986”. Z drugiej strony umieszczono napis „Solidarność ludzi pracy Świdnika do życia mnie powołała. Wierność Bogu, Umiłowanej Polski, Wolność i suwerenność Ojczyzny, Godność ludzi pracy”⁶⁴. Odczytano telegram od L. Wałęsy, który wyrażał solidarność z ludźmi pracy w Świdniku. Bp Karpiński zgodził się też odczytać telegram od ukrywającego się Zbigniewa Bujaka. Z kolei ks. Hryniewicz nie wyraził zgody, aby przemawiali działacze związkowi. Spowodowało to oznaki niezadowolenia świdnickiej „Solidarności”⁶⁵. Na zakończenie mszy świętej proboszcz Hryniewicz w niezwykle

⁶⁰ IPN, Wydział IV WUSW w Lublinie, Plan operacyjnych przedsięwzięć sprawy obiektowej „Dzwon”, sygn. 018/168, s. 7–8.

⁶¹ Zob. H. Gontarz, *Historia...*, s. 200. Do najbardziej aktywnych „budowniczych” dzwonu zaliczano: Danutę i Janusza Winiarskich, Andrzeja Sokołowskiego, Alfreda Bondosa, Henryka Gontarza, Stanisława Pietruszewskiego, Stanisława Bodysa, Stanisława Wociora, Eugeniusza Kaczana, Kazimierza Susła, Zenona Rudnickiego.

⁶² IPN, Wydział IV WUSW w Lublinie, Informacja operacyjna z 20 maja 1986 r. płka R. Trąbki (Na podstawie donosów TW „Władysław”, „Ewa”).

⁶³ Zob. H. Gontarz, *Historia...*, s. 207. Anna Walentynowicz (1929–2010) – działaczka Wolnych Związków Zawodowych, współzałożycielka NSZZ „Solidarność”, odznaczona Orderem Orła Białego. Zob. więcej: S. Cenckiewicz, *Anna Solidarność. Życie i działalność Anny Walentynowicz na tle epoki (1929–2010)*, Poznań 2010.

⁶⁴ *Ibid.*

⁶⁵ IPN, WUSW w Lublinie 018/168, Informacja operacyjna spisana z raportu TW „Wiesław” z 24 V 1986 r., s. 14 (Sprawa obiektowa „Dzwon”). Zob. *Kronika Parafii...* (wspomnienia ks. Hryniewicza), s. 58–60. Wieczorem 18 maja 1986 r. odbyła się kolejna emisja RS. Operatorami byli

emocjonalnym i patriotycznym wystąpieniu powiedział m.in.: „Ale głos dzwonu to nie tylko triumf, to również bicie na alarm, na trwogę, to ostrzeżenie... Rok 1980 był słusznym protestem robotników i Świdnika, Lublina i Gdańska i całej Polski. Potem był stan wojenny i konflikt społeczny w narodzie na tle wolności Ojczyzny. Staje zagadnienie wolności narodu i państwa... Wolność dla Polaka jest słowem nadzwyczajnym, mistycznym i świętym. Kolebką wolności narodu i państwa jest wolność osoby ludzkiej, tak uczył wielki Prymas. I to będzie głosił ten dzwon... Głos tego dzwonu będzie wołaniem przeciwko wojnie, wołaniem o pokój. Ten głos będzie głosem nie podziału, lecz integracji, nie nienawiści, lecz miłości”⁶⁶. Uroczystość miała zgromadzić ponad 3 tys. wiernych. Jednakże sam jej przebieg uznano za bardzo spokojny i udany, pomimo usiłowań władz, aby uroczystość sparaliżować i zmarginalizować.

Duże nadzieje świdniczanie wiązali z pielgrzymką Jana Pawła II w Lublinie. Już w marcu 1987 r. Komisja Zakładowa „Solidarności” powołała zespół ds. przygotowania wizyty. Rozpoczęto zbiórkę złomu srebra na dar dla papieża. Mieszkańcy czynnie włączyli się w tę akcję. W kwietniu 1987 r. uzgodniono program obecności świdnickiej „Solidarności” na szlakach pielgrzymki papieża. Nie obeszło się bez represji wobec aktywistów związkowych. Przed samą pielgrzymką aresztowani zostali Bondos i Sokołowski⁶⁷. Papież przebywał w Lublinie 9 czerwca 1987 r. Ze Świdnika wyruszyły do Lublina 2 piesze pielgrzymki. Podczas mszy świętej na Czubach w Lublinie powiewało 13 transparentów sygnowanych przez świdnicką „Solidarność”. Jeden z nich, z napisem: „Uwolnić Sokołowskiego i Bondosa”, znajdował się w pobliżu głównego ołtarza. Oto pozostałe hasła na transparentach: „NZ Solidarność Świdnik”, „Nie ma wolności bez Solidarności”, „NSZZ Solidarność WSK Świdnik”, „Świdnik wita Papieża”, „Ojciec Święty pobłogosław Solidarność Świdnik”, „Ojciec Święty Twój głos dodaje nam siły – Więźniowie sumienia”, „Ojciec Święty Nasze życie zniewala”, „Uwolnić męża i ojca”, „Ideały sierpnia 80 przyjęliśmy XXI wieku – Młodzi Świdnika”, „Mocni Duchem Solidarność Świdnik”, „Gdzie komunizm tam nędza – Robotnicy Świdnika”⁶⁸. Mieszkańcy Świdnika byli bez wątpienia znaczącą grupą wśród

Bolesław i Waldemar Kaczmarczykowie. Wyemitowano m.in. audycję z nagrania Zbigniewa Bujaka, jednego z ojców chrzestnych dzwonu.

⁶⁶ Cyt. za: *Kronika Parafii...* (wspomnienia ks. Hryniewicza), s. 61–63. Zob. IPN, WUSW w Lublinie, sygn. 018/108, Plan operacyjnych przedsięwzięć operacji „Dzwon” z 8 V 1986 r., s. 7–8 (wśród wielu dokumentów m.in.: Wniosek o zakończenie sprawy obiektowej „Dzwon” z 11 IX 1986 r., s. 15; Informacja operacyjna spisana ze słów TW „Władysław” z 25 V 1986 r.; Informacja spisana ze słów TW „Maryla” z 27 V 1986 r.).

⁶⁷ Zob. *Informacja o działalności podziemnych komisji...* (za miesiąc II–V 1987 r.), s. 16–25.

⁶⁸ *Ibid.*, Sprawozdanie za miesiąc VI 1987 r., s. 26–28. Por. *Świdnicki Lipiec...*, s. 125–126. Zob. *Jan Paweł II w Lublinie*, Wyd. KUL, Lublin 2007. W sierpniu 1987 r. Andrzej Borys i Andrzej Sokołowski ukarani zostali przez lubelskie „Kolegium” pod zarzutem: „trzymania transparentu »Solidarności« podczas uroczystości religijno-patriotycznej w Komarowie”.

ponadmilionowej rzeszy pielgrzymów. Czynnici i znacząco manifestowali swoją religijno-patriotyczną postawę.

W zasadzie do końca lat osiemdziesiątych związkowcy ze Świdnika przekazywali innym potrzebującym pomoc materialną, np. hutnikom w Nowej Hucie przekazano 300 tys. po strajkach w kwietniu 1988 r. Dofinansowano również gwiazdkę dla dzieci górników w grudniu 1988 r. Udzielono też pomocy materialnej dla ofiar trzęsienia ziemi w Armenii w 1988 r. Świdniczanie poparli także protesty załóg robotniczych w Stalowej Woli, Szczecinie i Gdańsku⁶⁹. W zasadzie do końca istnienia Polski Ludowej władze stosowały represje wobec nie tylko związkowców. I tak pod koniec 1998 r. wymierzano grzywny za składanie wiązanek kwiatów pod pomnikiem Konstytucji 3 maja w Lublinie, rozrzucanie ulotek w miejscach publicznych. 11 listopada 1988 r. w Lublinie zostało zatrzymanych dwoje świdnickich związkowców pod zarzutem niesienia transparentów⁷⁰. 8 sierpnia 1988 r. świdnicka „Solidarność” nawiązała do obchodów rocznicowych z lipca 1980 r. (poświęcenie obelisku i sztandaru). Zorganizowano też na WSK uroczyste nabożeństwo. Mszę połową celebrował Zbigniew Staszekiewicz i proboszcz świdnicki Jan Hryniewicz. W kazaniu proboszcz Hryniewicz wyrażał radość, że „wraca lepsze, że będzie dobrze”. Wierni wracający z nabożeństwa rozchodzili się pełni nadziei i optymizmu⁷¹. Chyba nigdy w historii Świdnika świat pracy nie był tak blisko Kościoła, a Kościół świata pracy. Istniało powszechne przekonanie, że wszystkie starania i inicjatywy zawiodły, ale okazało się, że w beznadziejnych sytuacjach obrońcą ludzi pracy okazywał się Kościół. Robotnicy widzieli w Kościele obrońcę i opiekuna, ale też pokładali w nim określone nadzieje, nierzadko o politycznym charakterze⁷².

Konkludując powyższe wywody, nie sposób nie zauważyć, iż Świdnik w latach osiemdziesiątych okazał się bardzo niepokornym miastem wobec systemu komunistycznego. A przecież to niewielkie robotnicze miasto zawdzięczało mu swój rodowód i istnienie. W konsekwencji sprzyjającego splotu wydarzeń to Świdnik zapoczątkował stopniowy, ale ewolucyjny w charakterze upadek komunizmu. Świdnickie lipcowe strajki (8–11) wpisały się już na trwałe w dziejach

⁶⁹ *Informacja o działalności podziemnych komisji...*, s. 29–30 (Sprawozdanie za styczeń 1988 r.: działalność socjalna i organizacja pomocy). W czerwcu ukazał się ostatni, 155. numer związkowego pisma „Grot”. Działacze ze Świdnika przystąpili do pisania sprawozdania ze swojej działalności za lata 1982–1989.

⁷⁰ *Ibid.*

⁷¹ *Kronika Parafii...* (wspomnienia ks. Hryniewicza), s. 47–50.

Ks. kan. Zbigniew Staszekiewicz – w latach osiemdziesiątych wikary w Parafii NMP Matki Kościoła w Świdniku, od 1997 r. proboszcz parafii św. Pawła w Lublinie.

⁷² K. Brzechczyn, *Dziedzictwo Solidarności a przebieg transformacji systemowej w Polsce*, [w:] *Solidarność i opozycja polityczna w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 80. XX wieku. Wybrane zagadnienia*, red. J. Sielezin i M. Golińczak, Wrocław 2012, s. 217–239. Por. Z. Zieliński, *Kościół a opozycja w ostatnim piętnastolecu PRL*, s. 65–82.

najnowszych Polski, stanowiąc niespotykany precedens w skali kraju. Świdnik odegrał w latach osiemdziesiątych znaczącą rolę w powstawaniu Niepodległej Ojczyzny. To w tym mieście odbywały się ważne dla kraju wydarzenia. Na przykład w kwietniu 1981 r. odbył się Zjazd Delegatów „Solidarności”. Należy też przypomnieć o patriotycznej i odpowiedzialnej postawie załogi WSK w dramatycznych dniach stanu wojennego. Wreszcie nie sposób pominąć prężnej i aktywnej działalności Komisji Zakładowej „Solidarności” po wprowadzeniu stanu wojennego. Ponadto odnotować należy fakt zainicjowania pierwszych w kraju „spacerów” główną ulicą miasta jako protest przeciwko kłamstwom propagandy stanu wojennego. W latach osiemdziesiątych kontynuowano działalność konspiracyjną, kultywując krzewienie wartości patriotycznych i narodowych. Miały tu miejsce występy znanych aktorów i artystów. Wreszcie na falach eteru przekazywano „wolny głos” „podziemnego Radia Solidarność”. Te wszystkie szlachetne i patriotyczne inicjatywy były wyrazem religijno-patriotycznych postaw jego mieszkańców. W tym kontekście należy zauważyć swoistą konkluzję, iż niechęć do komunizmu w Świdniku jako systemu była i chyba jest tu nadal bardzo silna. Na tyle, iż nawet po 1989 r. lewica nie wygrała w tym mieście jeszcze żadnych wyborów – czy to lokalnych, czy to ogólnopolskich.

THE RELIGIOUS AND PATRIOTIC ATTITUDES OF THE RESIDENTS OF ŚWIDNIK IN THE 80S OF THE 20TH CENTURY

The article is an attempt of presenting religiously-patriotic attitudes of the residents of Świdnik against the backdrop of socio-political events of that time. The problem of the influence of the so-called Świdnik July (Świdnicki Lipiec) on the August evens at the Polish coast in 1980 was treated as a particularly important scholarly dilemma. Equally important problem was the range of the influence of the institutional transformation on the changes of the public attitudes in the 80s.

The first troubles of the communist authorities with Świdnik were born on the foundations of the religious needs of its inhabitants. Only in 1975 permission was granted to build the church. The first parish priest, but also an organiser and a builder of the church, ks. Jan Hryniewicz could actively mobilise to work nearly the entire community of the city.

In the 80s Świdnik turned out to be a very ungrateful city towards the communist system. It was the industrial Świdnik which, according to many historians, initiated a gradual, yet evolutionary in its character, fall of the communism. The Świdnik July strikes (8-11) permanently entered into the modern history of Poland. It was also in this city where the important for the country events occurred. I.e. in April 1981 the Congress of Solidarność Delegates (Zjazd Delegatów Solidarności) took place. It is also worth mentioning the patriotic behaviour of the WSK (Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego) crew in the dramatic days of the martial law and then the vigorous activities of Komisja Zakładowa during the martial law period. It is necessary to note the initiation of the first in the country marches along the main street of the city. In the 80s the cultural and educational (i.e. the performances of renown actors and artists) activities were continued in conspiracy. Finally, a “free voice” was being sent through the Radio Solidarność. These noble initiatives were an expression of religiously-patriotic attitudes of the inhabitants.